

Polska poligonem ogólnowsiatowej inżynierii społecznej?

6 stycznia 2024

Rozszerzony konflikt ukraińsko-rosyjski, niezwykle intensywnie relacjonowany od swojego początku, tj. od 24 lutego 2022 roku sprawia, że nasz kraj jest zdecydowanie mniej bezpieczny ze względu na angażowanie się przez państwo polskie we wsparcie dla jednej ze stron, co uznać należy za politykę niezwykle nieodpowiedzialną, biorąc pod uwagę fakt, że strona, którą pomagamy zwalczać – Federacja Rosyjska – nie tylko jest mocarstwem nuklearnym, lecz także naszym sąsiadem, z którym prędzej czy później będziemy musieli ułożyć sobie w miarę normalne relacje.



Zagrożenie ewentualnymi działaniami odwetowymi ze strony Moskwy to nie jedyne niebezpieczeństwo, jakie czyha na nas, gdyż pozwalamy na przedłużanie tego konfliktu, który prędzej czy później zakończyć się musi porażką Ukrainy, gdyż nie posiada ona zasobów militarnych, finansowych ani demograficznych do pokonania strony rosyjskiej. Jak mogliśmy się przekonać 15 listopada 2022 roku oraz ostatnio, pod koniec

grudnia roku 2023, innym zagrożeniem jest także możliwość przypadkowego (lub celowego) wlatywania w polską przestrzeń powietrzną rakiet, które nominalnie służyć mają Ukrainie do zwalczania ataków Rosji. Możemy oczywiście dyskutować nad tym, czyja była rakietą, która kilka minut miała znajdować się w polskiej przestrzeni powietrznej w grudniu minionego roku, jednak nie ulega żadnym wątpliwościom, że pocisk, który zabił 2 Polaków w Przewodowie w listopadzie roku 2022 był pociskiem ukraińskim. Ponad wszelką wątpliwość udowodnił to polski reporter wojenny Z. Parafianowicz w swojej pracy pt. „Polska na wojnie”, gdzie fakt ten potwierdzają osoby wysoko postawione w polskim państwie, w tym osoby z resortów siłowych.

Z dyskusji Parafianowicza z ludźmi z ówczesnego kierownictwa państwa polskiego wynika, że Zełenski, prezydent Ukrainy, chciał za wszelką cenę po uderzeniu w Polskę rakiety 15 listopada 2022 roku uruchomić artykuł 4 NATO, mówiący o zagrożeniu dla jednego z członków paktu. Rozmówcy dochodzą także do wniosku, że ukraiński przywódca był dezinformowany przez własnych ludzi co do tego, czyja rakietą spadła na Polskę. Aczkolwiek generał Załужny przyznał, że była to rakietą ukraińska.

Moim celem w tym artykule nie jest bynajmniej rozprawianie na temat Przewodowa pod kątem stricte konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, tj. czy Kijów chciał tym działaniem czy też w wyniku tegoż incydentu, celowego lub niezamierzonego, wciągnąć Polskę do wojny po stronie Ukrainy, lecz czy przywództwo polityczne państwa, czy też dowództwo wojskowe może działać w oparciu o opinię publiczną, tj. czy może podejmować działania, które nabiorą szerokiego rozgłosu, aby przykryć tym inne ważne wydarzenia w danym czasie, które dobrze byłoby, aby zostały zepchnięte w mediach na dalszy plan, gdyż mogą zaszkodzić wizerunkowi strony, która podejmuje się działań maskujących czy też mówiąc nieco bardziej fachową terminologią: odwracających lub rozpraszających uwagę opinii publicznej.

Pewni zachodnioeuropejscy naukowcy udowodnili, że nie tylko podmioty państwowe oraz siły zbrojne krajów mogą w ten sposób podejmować ważne decyzje, które mogą w swoich skutkach nieść straty dla ludności cywilnej, lecz wymienili konkretny kraj, który tak właśnie działa. Mowa rzecz jasna o Izraelu.

Zanim jednak zajmę się Izraelem i potencjalnym związkiem oskarżenia tego kraju o ludobójstwo przez RPA, z rzekomą rosyjską rakietą, która wpadła w polską przestrzeń powietrzną dokładnie w dniu, w którym afrykański kraj wniósł do międzynarodowego sądu w Hadze oskarżenie wobec państwa żydowskiego, co przykryło w mediach oskarżenia wysuwane względem Izraela i zepchnęło kwestię MTS-u, RPA i wojny w Gazie na dalszy plan, zajmę się pierwszą rakietą, a więc wspomnianym już incydentem w Przewodowie.

Atak na Przewodów jako odwrócenie uwagi opinii publicznej od potencjalnego ukraińskiego terrorystycznego zamachu bombowego na centrum handlowe w Neapolu?

Wyobraźmy sobie, że w środku ukraińsko-rosyjskiego konfliktu zbrojnego, w którym Zachód bezkrytycznie, pomimo oczywistych i rażących w oczy kwestii rozwoju neonazizmu na Ukrainie i kultywowaniu w tym kraju ludobójców Polaków i Żydów, wspiera stronę ukraińską, żołnierz ukraińskich sił zbrojnych planuje dokonać czy też sugeruje dokonanie ataku terrorystycznego na ludność cywilną jednego z zachodnioeuropejskich krajów. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że gdyby tego typu sensacja wypłynęła do mediów głównego nurtu i rozpętała się wokół tego afery, wsparcie militarne dla Ukrainy mogłoby być zagrożone, pod naciskiem opinii publicznej, która nie miałaby zamiaru wspierać swoich rządów w uzbrajaniu kraju, którego wojskowi chcą zabijać bezbronnych cywilów na zachodzie.

Otóż opisana przeze mnie sytuacja nie jest wytworem mojej wyobraźni. Do takiego wydarzenia miało właśnie dojść, tj. ukraiński żołnierz deklarował zamiar mordowania cywilów w państwie NATO, a konkretnie we Włoszech. 15 listopada 2022 roku, w dniu upadku rakiety na Przewodów, gang o neonazistowskich inklinacjach, z którym związany był ów Ukrainiec, o nazwisku Anton Radomsky, został rozbity przez włoskie służby policyjne i kontrwywiadowcze, a jego członkowie zostali aresztowani. Nie wszyscy, rzecz jasna. Radomsky'emu udało się uciec, gdyż służby Italii deptały ekstremistom po piętach już od roku 2019 i miał on czas na ulotnienie się za granicę. Ukraiński członek Zakonu Hagal, bo tak nazywał się ten gang, uciekł więc na Ukrainę, gdzie wstąpił do tamtejszych struktur wojskowych.



Sprawa, o której wspominałem, była szeroko opisywana przez włoskie media właśnie w dniu upadku rakiety na Przewodów. Pisała o tym włoska agencja prasowa ANSA, odpowiednik polskiego PAP-u, pisało o tym RAI News, coś w rodzaju włoskiego TVP INFO, ponadto Agenzia Italia, La Repubblica, Napoli Today, Sky Tg 24, La Stampa oraz wiele innych mediów głównego nurtu z Półwyspu Apenińskiego, od lewicowych przez centrowe aż po prawicowe, należące do Ruperta Murdocha.



Coś sprawiło jednak, że wówczas, 15 listopada, fakt, że Ukraińiec, który zasilił siły wojskowe swojego kraju, chciał mordować włoskich cywilów za pomocą ładunków wybuchowych, nie cieszył się specjalną estymą mediów europejskich ani północnoamerykańskich. A powinien, wszak lewicowo-liberalny Zachód ma w zwyczaju nagłaśniać akty terroru, których dokonują lub planują dokonać tzw. skrajni prawicowcy. Wówczas jednak nikt się tym nie zainteresował. Nie pisano o tym w CNN, BBC, „Guardianie”, „New York Timesie” – kompletna cisza. Lewicowo-postępowy Zachód nie miał zamiaru poinformować swoich obywateli, że tzw. negacjoniści holokaustu i biali suprematycy chcieli zabijać cywilów.

Możemy fakt pominięcia tego niewątpliwie interesującego wątku tłumaczyć rzecz jasna uderzeniem rakiety w Przewodów. Oto całe NATO wówczas było zajęte czymś innym niż wspomnianiem o neonazistowskim, marginalnym gangu z Włoch, którego członek pochodzący z Ukrainy chciał sobie pozabijać ludzi w jednym z centrów handlowych Neapolu. Zadajmy sobie jednak pytanie: czy aby atak na Przewodów nie był właśnie celowym odwróceniem uwagi od tego, że ukraiński żołnierz chciał siać terror w kraju NATO? Czy przywódcy ukraińskiego państwa tak jak mają to w zwyczaju przywódcy innych zachodnich państw nie podejmują wojskowych decyzji w oparciu o opinię publiczną i potrzebę przykrycia i wytłumienia tego lub innego wydarzenia?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć, zwłaszcza, że europejscy naukowcy, którzy badali działania Izraela w oparciu o potrzebę przykrycia ich w mediach głównego nurtu przez inne znaczące fakty, a więc Ruben Durante i Jekateryna Żurawskaja, opisali to w swojej pracy pt. „Zaatakować kiedy świat nie zwraca na to uwagi?” w odwrotną niż w przypadku 15 listopada 2022 stronę. A mianowicie zbadali kwestię tego czy Izrael planuje ataki na cele palestyńskie wtedy kiedy szykuje się w USA inne ważne wydarzenia, a nie czy inne siły działają w kooperacji z Izraelem albo w interesie państwa żydowskiego w celu przykrycia zbrodni Izraela na Palestyńczykach.

Jednak wstęp do pracy zachodnich naukowców może nam sugerować, że działania w odwrotną stronę także mogą mieć miejsce: „Politycy mogą strategicznie planować niepopularne działania tak, aby zbiegały się w czasie z wydarzeniami wartymi opublikowania, które odwracają uwagę mediów i opinii publicznej. Testujemy tę hipotezę w kontekście konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Stwierdzamy, że izraelskie ataki są bardziej prawdopodobne, gdy wiadomości z USA następnego dnia są zdominowane przez ważne, przewidywalne wydarzenia. Strategiczne wyczucie czasu dotyczy ataków, które niosą ze sobą ryzyko ofiar wśród ludności cywilnej i nie są zbyt kosztowne, aby je odłożyć. Analiza treści sugeruje, że strategia Izraela ma na celu zminimalizowanie zasięgu następnego dnia, który jest szczególnie obfity w negatywne treści emocjonalne. Wydaje się, że palestyńskie ataki [z kolei] nie są dostosowane do amerykańskich mediów”.

Uwagę zwraca zwłaszcza zdanie przedostatnie, gdzie autorzy tej naukowej rozprawy sugerują, że celem działania Izraela przeciwko Palestyńczykom w przeddzień ważnego wydarzenia w USA jest zminimalizowanie dotarcia do opinii publicznej wiadomości, które pokazują Izrael w złym świetle, tj. jak możemy przekonać się z dalszych fragmentów opracowania, tych informujących o zbrodniach na ludności cywilnej. W przypadku ataku na Przewodów mieliśmy do czynienia właśnie z taką

sytuacją. Ów atak przykrył w mediach głównego nurtu fakt, że ukraiński żołnierz chciał zabijać włoskich cywilów, co mogłoby w przypadku wypłynięcia do mediów głównego nurtu, sprawić problem reżimom zachodnim w dalszym uzbrajaniu Kijowa a co najmniej zakłócić proukraińską sielankę, która wówczas jeszcze w dużej mierze na zachodzie trwała, pomimo oczywistych, kolejnych porażek Kijowa i niemożności odbicia terytoriów okupowanych przez Rosję, poza tymi, wobec których Rosjanie nie wykazywali chęci ich obrony za wszelką cenę i po prostu sami się z nich wycofywali.

Ale zacytujmy więcej fragmentów rozprawy europejskich naukowców, których badania zostały szeroko rozpropagowane m.in. przez amerykański Uniwersytet w Chicago: „Rządy są odpowiedzialne w zakresie, w jakim opinia publiczna jest informowana o ich polityce. Z kolei środki masowego przekazu zapewniają odpowiedzialność poprzez informowanie obywateli o działaniach rządu [...]. Jednak zakres, w jakim środki masowego przekazu mogą skutecznie informować opinię publiczną, zależy między innymi od obecności innych wydarzeń wartych opublikowania, które mogą wypierać wiadomości o działaniach rządu [...] Aby zminimalizować negatywny rozgłos, decydenci polityczni mogą strategicznie manipulować czasem swoich niepopularnych działań, aby zbiegły się one w czasie z innymi ważnymi wydarzeniami, które odwracają uwagę mediów i opinii publicznej”.

Kolejny fragment: „Odnosząc występowanie i intensywność śmiertelnych ataków każdej ze stron w danym dniu do dwóch miar presji informacyjnej odnotowanych każdego dnia wokół ataku, stwierdzamy, że prawdopodobieństwo śmiertelnych ataków wojskowych sił izraelskich na Palestyńczyków, a także liczba ofiar, które powodują, są pozytywnie i znacząco związane z poziomem presji informacyjnej w dniu po przeprowadzeniu ataku. [...] Wyniki te sugerują, że władze Izraela mogą strategicznie wybierać czas swoich ataków, aby zminimalizować negatywny rozgłos w Stanach Zjednoczonych”.

Następny: „Zgodnie z poglądem, że Izrael dostosowuje swoje operacje do innych wydarzeń wartych opublikowania, stwierdzamy, że ataki izraelskie są znacznie bardziej prawdopodobne podczas tych wydarzeń. Nasze szacunki sugerują, że izraelscy decydenci są skłonni odwołać marginalny atak w danym dniu, jeśli spodziewają się, że relacja z tego ataku (gdyby do niego doszło) znalazłaby się w górnych 20 procentach rozkładu długości wiadomości o konflikcie po ataku”.

I kolejny: „Zgodnie z naszą najlepszą wiedzą, nasz artykuł jest pierwszym, który dostarcza systematycznych, empirycznych dowodów na to, że decydenci polityczni działają strategicznie, aby zminimalizować negatywny wpływ mediów poprzez manipulowanie czasem swoich działań”.

Europejscy naukowcy, oprócz udowadniania, że Izrael podejmuje decyzje wojskowe w oparciu o potencjalne rozproszenie uwagi mediów w wyniku równolegle toczących się ważnych wydarzeń, na podstawie prac innych badaczy twierdzą, że decyzje podejmowane przez polityków co do prowadzenia kampanii militarnych są podejmowane w oparciu o poglądy opinii publicznej, które są kształtowane przez media. A więc to media ostatecznie swoim przekazem odgrywają niezwykle istotną rolę na temat tego jak prowadzona będzie kampania wojskowa. Dowodzi to temu, o czym wspominałem, a więc iż w przypadku wyjścia na jaw i rozpowszechnienia w mediach głównego nurtu informacji o ukraińskim ataku terrorystycznym na cywilów w Neapolu dalsza pomoc wojskowa dla Ukrainy ze strony zachodu mogłaby być zagrożona. A więc, że atak Ukrainy na Przewodów nie musiał stricte być przypadkiem czy też mieć na celu wciągnięcia Polaków do wojny. Jego celem mogło być odsunięcie uwagi opinii publicznej od wydarzeń z 15 listopada 2022 roku we Włoszech, aby dalsza pomoc dla kijowskiego reżimu nie była zagrożona i aby mogli oni kolejne miesiące czy też nawet lata czerpać prywatnie profity z racji zainteresowania zachodu przeciąganiem i finansowaniem ukraińskiej wojny.

„Na przykład Mueller (1973); Sobel (2001); Baum (2004) i

Canes-Wrone (2006) twierdzą, że kształtując poglądy opinii publicznej na temat kampanii wojskowych, środki masowego przekazu wywierają presję na polityków i ograniczają decyzje wojskowe. W konsekwencji, zarządzanie informacjami docierającymi do mediów stało się kluczową częścią kampanii wojskowych (Jensen, 2011). Wojsko coraz częściej stara się planować swoją strategię, przewidując, jak odbiorcy zareagują na medialne relacje z konfliktu” – piszą autorzy rozprawy.

W dalszej części tego fragmentu autorzy konkludują, że wyniki ich badań nie dotyczą się jedynie konfliktu izraelsko-palestyńskiego, lecz także innych wojen. Zacytujmy jednak wypowiedzi izraelskich wojskowych oraz polityków, którzy wprost twierdzili, że ich kraj musi podejmować decyzje w oparciu o czynnik medialny, tj. o to jak bardzo ucierpi wizerunek Izraela od takiego czy innego militarnego działania podejmowanego względem Palestyńczyków, a których wypowiedzi zawarli w swojej rozprawie Durante i Żurawska.

4 czerwca 2002 roku izraelski generał Mosze Ja’alon, który pełnił wówczas funkcję szefa sztabu IDF stwierdził, iż „kadr w CNN z czołgiem działa na niekorzyść [Izraela] i dlatego muszą oni brać to pod uwagę podczas podejmowania decyzji czy wysłać ten czołg, czy też nie”.

19 listopada 1989 roku z kolei to media izraelskie a konkretnie „Jerusalem Post” podniosły temat korzyści, jakie wynikają z ataków na cele arabskie w czasie kiedy uwaga opinii publicznej jest zajęta innym ważnym wydarzeniem, przedstawiając jednak takie działania w złym świetle. Wówczas tyczyło się to wydarzeń na chińskim Placu Niebiańskiego Spokoju: „W dniu 19 listopada 1989 r. „Jerusalem Post” oskarżyło Benjamina Netanjahu, ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych Izraela, o wyrażenie żalu w przemówieniu wygłoszonym na Uniwersytecie Bar-Ilan za to, że rząd nie wykorzystał politycznie korzystnej sytuacji stworzonej przez protesty na Tiananmen, które przyciągnęły uwagę świata, do wyrzucenia znacznej ilości Arabów z terytoriów okupowanych”.

Zacytowania warte są jeszcze dwie wypowiedzi wysokich czynników wojskowych Izraela, które dobitnie dają do zrozumienia, że decyzje podejmowane przez wojsko państwa żydowskiego mogą być powiązane z czynnikami medialnymi. Zaczniemy od generała Rafaela Vardiego, byłego szefa Dyrekcji Izraelskich Sił Obronnych: „[Siły Zbrojne Izraela] muszą uczynić rozważania dotyczące czynnika medialnego częścią każdej oceny poprzedzającej operację i muszą one być uznawane na każdym szczeblu dowodzenia. Co więcej, decyzja o udzieleniu zielonego światła dla operacji [wojskowej] musi uwzględniać czynnik medialny. Przez cały czas trwania każdej bitwy i/lub operacji musimy stale dokonywać ponownej oceny oddziaływania medialnego”.

Jak zauważają następnie autorzy rozprawy pt. „Zaatakuj kiedy świat nie zwraca na to uwagi?” podczas dyskusji, w czasie której Vardi wypowiedział te słowa, sugerowano, że względy medialne wpływają na wybór celów i broni, którą Izraelczycy mają zamiar atakować cele arabskie, zwłaszcza jeżeli będzie to miało miejsce w gęsto zaludnionych obszarach.

Przybliżmy więc jeszcze jedną wypowiedź wysokiego oficera izraelskiego wojska, tym razem będzie to Dan Harel, wówczas szef Dyrekcji Działań Operacyjnych Sił Obronnych Izraela: „Media [...] wpływają na wyznaczanie przez nas celów; kilkakrotnie opóźnialiśmy atak na Betlejem ze względu na powiązania z Betlejem i Jeninem. [Media] wpływają na sposób prowadzenia walki – na naszą decyzję, czy zaatakować czołgami, czy też narażać naszych żołnierzy, pozostawiając to piechocie. Nasze stanowisko, że nie chcemy podbijać Betlejem, traci na wiarygodności, gdy każdy, kto włączy telewizor, widzi czołg zrównujący z ziemią wszystko na swojej drodze”.

Podsumowując te oraz kolejne wypowiedzi izraelskich urzędników wojskowych, których z racji nierozbudowywania artykułu do formy zbyt rozległej cytować nie będę, autorzy rozprawy konkludują, że izraelscy wojskowi niezwykle mocno troszczą się o wizerunek działań militarnych IDF w mediach

międzynarodowych.

W dalszej części swojej pracy naukowcy, o których wspomniałem, za pomocą obliczeń matematycznych starają się ocenić czy istnieje rzeczywiście korelacja pomiędzy izraelskimi atakami na cele arabskie a innymi wydarzeniami, sportowymi lub politycznymi, które mogłyby przykryć w mediach fakt, że państwo żydowskie dokonało kolejnego śmiertelnego ataku na Palestyńczyków, w którym ucierpiała ludność cywilna, co mogłoby kompromitować Izrael w oczach opinii międzynarodowej.

Po dokonaniu konkretnych obliczeń Durante i Żurawska konkludują, iż „czas izraelskich ataków [na Arabów] jest istotnie związany z przewidywalnymi wydarzeniami wartymi opublikowania i nie ma związku z nieprzewidywalnymi wydarzeniami w Stanach Zjednoczonych. Stawiamy hipotezę, że związek ten jest wynikiem strategicznego zachowania władz Izraela, mającego na celu zminimalizowanie wpływu ich operacji na amerykańską opinię publiczną”.

Jest to kolejny fragment pracy zachodnioeuropejskich naukowców (Żurawska mimo rosyjskiego pochodzenia pracuje dla uczelni wyższej w Paryżu), który mówi nam o wyraźnym związku pomiędzy atakami Izraela a planowanymi ważnymi wydarzeniami w Stanach Zjednoczonych. Związek ten jak wynika z badań Durante i Żurawskiej ma na celu zminimalizowanie rozgłosu o brutalnych atakach państwa żydowskiego, w których śmierć może ponieść ludność cywilna.

Ale naukowcy dochodzą także do innego wniosku, który wydaje się być ważny kiedy rozważamy możliwość użycia rakiet w ataku na Polskę jako elementu przykrycia innego wydarzenia. Otóż Durante i Żurawska zauważają, że ataki Izraela, które mogą potencjalnie mieć duży negatywny rozgłos wśród amerykańskiej opinii publicznej wydają się być planowane na odpowiedni czas bardziej niż te, których potencjalny rozgłos będzie dużo mniej negatywny. Krótko mówiąc: ataki o mniejszej skali mogą być, wedle obliczeń, planowane częściej bez korelacji z ważnymi

wydarzeniami. Jaki z tego wniosek?

Otóż wedle analizy badaczy ataki Izraela na cele arabskie w przypadku ich mniejszej skali, ale jednocześnie konieczności ich szybkiego przeprowadzenia, np. ukierunkowanych zabójstw, nie mają wiele wspólnego z koniecznością brania pod uwagę czynnika medialnego. A więc potrzeba natychmiastowego wyeliminowania zagrożenia dla państwa Izrael powoduje, że konieczność dobrego wypadnięcia w mediach międzynarodowych traci na znaczeniu. Liczy się wyłącznie bezpieczeństwo państwa żydowskiego.

Jeżeli więc przeniesiemy to na grunt ukraiński i atak na Przewodów 15 listopada 2022 dostaniemy sytuację, która wymagała właśnie takiego podjęcia decyzji. Gdyby fakt rozbicia neonazistowskiej grupy terrorystycznej, w której działali ludzie powiązani z ukraińskimi strukturami wojskowymi przez włoskie służby, nie został przykryty wydarzeniami z Polski, być może dnia kolejnego media europejskie i światowe mogłyby w większej skali skupić się na tym, że żołnierz ukraińskich sił zbrojnych sugerował dokonanie aktu terroru przeciwko centrum handlowemu i ludności cywilnej w Neapolu. Jest to oczywiście teoria, jednak w mojej opinii niezwykle prawdopodobna ze względu na niezwykle korelację ukraińskiego ataku na kraj NATO, w którym zginęło 2 cywilów z aresztowaniem członków i rozbiciem neonazistowskiej grupy planującej akty terroru, która była związana z Batalionem Azow, częścią sił zbrojnych Ukrainy, a także neonazistowskim Prawym Sektorem i równie ekstremistyczną ukraińską Centurią. Nigdy, poza tą jedną sytuacją, w czasie trwania konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, od 24 lutego 2022 roku do dnia dzisiejszego nie wyszło na jaw, że Ukraińiec wykazywał gotowość do dokonania aktu terroru w Europie, wymierzonego w bezbronną ludność cywilną i obiekty infrastruktury o niezwykle dużej popularności wśród klasy średniej i wyższej jednego z krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Oczywiście nie można nie wziąć pod uwagę także innego

scenariusza: a mianowicie iż ukraińskie służby a tym samym ukraińskie władze doskonale wiedziały, że tego dnia dojdzie do rozbicia grupy i potencjalnego nagłośnienia tego we włoskich i europejskich mediach i zaplanowały atak na Przewodów z wyprzedzeniem. Jest to teoria, którą rzecz jasna ze względu na tajność operacji wojskowych na Ukrainie trudno byłoby udowodnić. Lecz kto wie, co przyniesie nam przyszłość...

W kontekście ataku na Przewodów należy wziąć także pod uwagę ważność danego kraju europejskiego oraz stopień oburzenia opinii publicznej na starym kontynencie w przypadku krajów byłego zimnowojennego bloku zachodniego a bloku wschodniego. Z całą pewnością dużo istotniejsze tak w NATO jak i Unii Europejskiej są kraje na zachód od Odry. A więc oburzenie opinii publicznej po ukraińskim ataku terrorystycznym na jeden z nich byłoby na zachodzie większe niż po ataku ukraińskich sił zbrojnych na Polaków w Polsce. Opinia publiczna na zachodzie śmierć dwóch Polaków: rolnika i pracownika skupu zboża, przyjąłaby dużo spokojniej niż śmierć czy nawet potencjalną śmierć wielu włoskich cywilów w majestatycznym, nowoczesnym centrum handlowym w Neapolu. Ponadto istnieje dużo większe prawdopodobieństwo, że w ataku na Vulcano Buono w Neapolu zginąć mogli cywilne z innych krajów zachodniej Europy czy też ogólnie obszaru północnego Atlantyku, kluczowych dla uzbrajania Ukrainy, niż w ataku na polską wieś gdzieś na Lubelszczyźnie gdzie ogromna większość obywateli krajów zachodnioeuropejskich zapewne nigdy nie była i być może noga ich tam nigdy już nie postanie. Tym bardziej w obliczu bliskości wojny, która może trwać jeszcze całymi latami.

Pod koniec swojej pracy naukowcy z Francji i Hiszpanii piszą: „Stwierdzamy, że presja informacyjna w danym dniu znacząco wpływa na prawdopodobieństwo ataków, które skutkują ofiarami śmiertelnymi, są przeprowadzane na obszarach o dużej gęstości zaludnienia i przeprowadzane przy użyciu ciężkiej broni. W przeciwieństwie do tego presja informacyjna nie wpływa znacząco na prawdopodobieństwo ataków bez ofiar śmiertelnych,

ataków na obszarach o niskiej gęstości zaludnienia lub ataków z użyciem lekkiej broni. Jest to zgodne z naszymi przewidywaniami, że tylko ataki, które mogą skutkować śmiercią cywilów, podlegają strategicznym względom czasowym”.

Po raz kolejny więc przytoczony przeze mnie fragment, tym razem jeden z ostatnich, podsumowujących obliczenia ekonomistów, udowadnia, że ataki izraelskie, które mogą skutkować śmiercią ludności cywilnej, są najprawdopodobniej planowane tak, aby mieszały się w mediach amerykańskich z innymi ważnymi wydarzeniami i zostały wytłumione przez istotne wydarzenia sportowe tudzież polityczne. Co osłabi krytykę Izraela w USA i odsunie większe oskarżenia o zbrodnie wobec ludności cywilnej.

Do rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze jedna rzecz: a mianowicie dlaczego Izrael, jak wynika z badań, nie planuje swoich ataków w przeddzień ważnego wydarzenia, lecz dokładnie w jego dniu. Durante i Żurawska tak odpowiadają na tę nurtującą kwestię: „W wiadomościach nadawanych następnego dnia znacznie częściej podawane są informacje osobiste o ofiarach cywilnych, takie jak ich imiona i nazwiska oraz historie rodzinne. [...] Pogrzeby i sceny żałoby również znacznie częściej pojawiają się w wiadomościach następnego dnia. Te wysoce emocjonalne treści pojawiają się w 30,4% wiadomości z następnego dnia w porównaniu do 11,6% wiadomości z tego samego dnia. Podobnie, wywiady z członkami rodzin i przyjaciółmi ofiar oraz świadkami pojawiają się w 16% wiadomości z następnego dnia w porównaniu do zaledwie 9,6% wiadomości z tego samego dnia. Wyniki te dostarczają jasnego uzasadnienia, dlaczego Izrael powinien być bardziej zaniepokojony relacjonowaniem ataków w mediach amerykańskich następnego dnia: relacje z następnego dnia są bardziej szkodliwe dla wizerunku Izraela za granicą, ponieważ są bardziej naładowane emocjonalnie niż relacje z tego samego dnia”.

Jeżeli przyrównamy ataki izraelskie na cele arabskie z potencjalnymi ofiarami cywilnymi do potencjalnego wyjścia na

jaw 15 listopada 2022 roku planowania ataku przez ukraińskiego żołnierza na włoskie cele cywilne, dostrzec możemy podobną zależność. Gdyby 16 listopada 2022 roku rakietę ukraińską, która uderzyła w Przewodów nie była tematem numer jeden w mediach światowych, fakt rozbicia gangu neonazistów we Włoszech, który powiązany był z Batalionem Azow, częścią ukraińskich sił zbrojnych, mógł rozprzestrzenić się w europejskich i światowych mediach dużo obszerniej. Jednak staniecie świata na krawędzi III wojny światowej to zagrożenie dla dalszego wsparcia dla reżimu kijowskiego odsunęło. Nie otrzymaliśmy w zachodnich mediach, poza Włochami, rozmów z włoskimi cywilami, policjantami i urzędnikami, którzy opowiadali, że ukraiński terrorysta-neonazista planował atak bombowy na centrum handlowe w Neapolu a członkowie jego gangu byli tzw. negacjonistami holokaustu i białymi suprematystami.

We wnioskach swojej pracy Durante i Żurawska piszą: „Przedstawiamy [...] dowody na to, że decydenci polityczni zachowują się strategicznie, planując niepopularne działania tak, aby zbiegały się w czasie z innymi wydarzeniami wartymi opublikowania, które odwracają uwagę opinii publicznej, aby zminimalizować negatywny rozgłos. Skupiamy się na związku między czasem ataków w konflikcie izraelsko-palestyńskim a obecnością ważnych wydarzeń w amerykańskich wiadomościach telewizyjnych”.

I jeszcze jeden fragment: „Władze Izraela wydają się planować swoje ataki tak, aby zminimalizować ich relacjonowanie w wiadomościach z następnego dnia, które częściej niż wiadomości z tego samego dnia zawierają osobiste historie ofiar cywilnych i emocjonalnie naładowane filmy z pogrzebów i żałoby. Strategia ta jest zgodna z celem zmniejszenia negatywnego wpływu izraelskich ataków na postrzeganie Izraela przez amerykańską opinię publiczną”.

Pytanie nasuwa się rzecz jasna: czy Ukraina działa tak jak Izrael oraz inne kraje tzw. świata Zachodu?

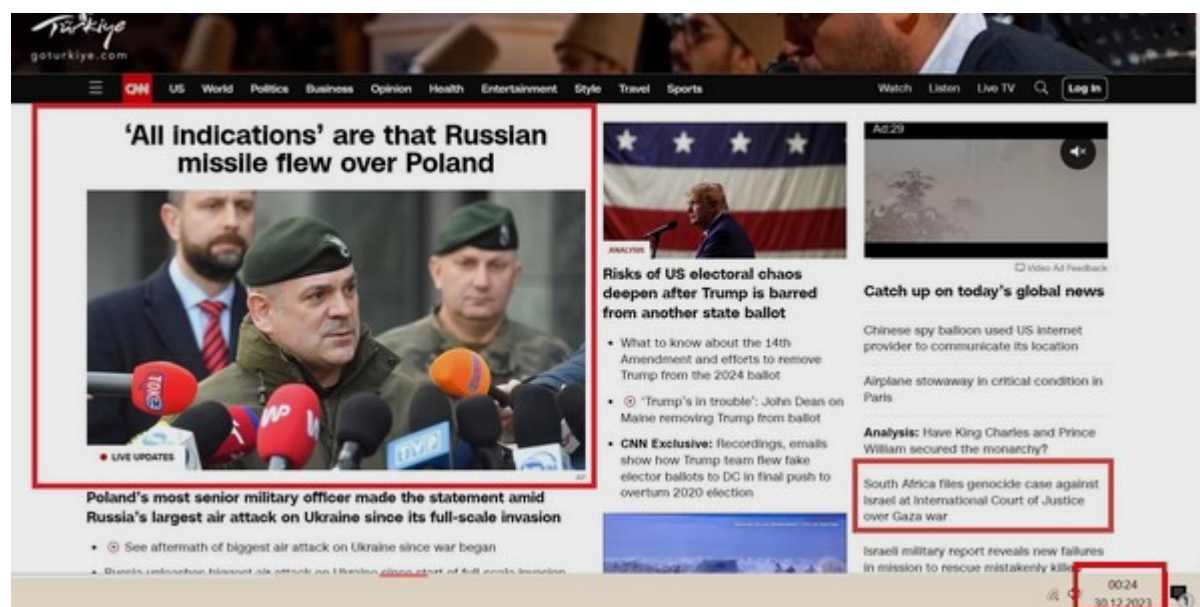
Jest to niewątpliwie kwestia, którą powinni zająć się badacze tacy jak właśnie Durante i Żurawska. Do dzisiaj jednak nikt oprócz nich nie przeanalizował w tak zaawansowany sposób związku pomiędzy decyzjami podejmowanymi przez dany reżim wojskowy a możliwością jak największego wyciszenia swoich potencjalnych zbrodni na ludności cywilnej w międzynarodowych mediach. Praca tej dwójki naukowców jest pracą zupełnie nowatorską w tej kwestii i dotyczy konfliktu izraelsko-palestyńskiego, który jest konfliktem wyjątkowym ze względu na jego czas trwania – a mianowicie trwa on już niemal 80 lat. Żaden inny konflikt nie przyciąga ponadto takiej uwagi opinii publicznej przez tak długi okres czasu. Dlatego też Izrael jest żywotnie zainteresowany tym, jak jest on przedstawiany w mediach, zwłaszcza tych amerykańskich, gdyż to ostatecznie od amerykańskiej pomocy finansowej i wojskowej zależy los państwa żydowskiego.

W przypadku Ukrainy los tamtejszego reżimu neobanderowskiego zależy od jego wsparcia tak ze strony Stanów Zjednoczonych jak i Europy Zachodniej. Negatywny wydźwięk w mediach zachodnich, który mógłby być skutkiem wypłynięcia na światło dzienne w tychże mediach sprawy zamachu terrorystycznego ukraińskiego żołnierza w Neapolu, mógłby to wsparcie osłabić. Śmierć dwójki Polaków: rolnika i pracownika sektora rolnego, uznana za przypadkową, za nieuchronne skutki uboczne wojny, nigdy nie oburzy opinii publicznej na Zachodzie, tak jak oburzyłoby rozgłoszenie faktu, że Ukraińiec był gotów dokonać aktu terroru w niezwykle chętnie uczęszczanym przez bogatsze warstwy społeczne Włoch centrum handlowym, znanym z licznych wydarzeń kulturalnych.

Trudno jednak zebrać dowody, które w sposób bezsprzeczny wiązałyby atak na Przewodów z atakiem na cywilów w Neapolu. Jednak niemal nieprawdopodobna koligacja, wraz z unikalnymi badaniami naukowymi Durante i Żurawskiej odnośnie sposobu działania Izraela sugerować nam może, że taki związek jak najbardziej mógł istnieć.

Czy rakietą z 29 grudnia 2023 roku miała przykryć oskarżenie Izraela przez RPA o zbrodnie ludobójstwa?

Warto w tym miejscu zastanowić się także nad rakietą, która miała wlecieć w przestrzeń powietrzną Polski i na długie godziny skupić uwagę opinii publicznej na świecie pod koniec 2023 roku. CNN, BBC oraz inne najważniejsze media świata zachodniego wiele godzin utrzymywały na swoich czołówkach to właśnie wydarzenie, spychając na dalszy plan wszystkie inne. Czy więc i tym razem można mówić o podejrzeniu tego, że coś planowano przed opinią publiczną ukryć?



Kooperacja Izraela z Ukrainą jest bardzo dobrze znana. Izraelscy doradcy wojskowi brali udział w szkoleniu ukraińskich sił zbrojnych. Izraelska broń zasilala ukraińskie wojsko, w tym struktury nafaszerowane neonazistami. Ukraińcy wreszcie walczą po stronie Izraela w wojnie z Hamasem. Ponadto oba te reżimy są podtrzymywane przy życiu przez Stany Zjednoczone i na ten moment stają się języczkami u wagi Waszyngtonu. Kluczowi politycy amerykańscy twierdzą, że USA nie mogą porzucić żadnego z tych krajów w wojnie z ich wrogami. Czy więc Ukraina mogła udzielić Izraelowi pomocy kiedy ten został oskarżony przez Republikę Południowej Afryki

o ludobójstwo, co zostało wniesione do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, dokładnie w tym samym dniu wystrzeliwując rakietę w kierunku Polski, która była bądź też jej części były intensywnie poszukiwane przez polskie Wojska Obrony Terytorialnej? A może tej pomocy udzieliła Rosja, wystrzeliwując tą rakietę? Wszak to Rosja z oczywistych względów jest głównym podejrzanym o to pomimo tego, że nie przedstawiono Moskwie żadnych twardych dowodów na ich winę?

Biorąc pod uwagę wsparcie Moskwy dla sprawy palestyńskiej trudno w takim wypadku podejrzewać Rosjan o to, że mogli pomóc Syjonistom w rozproszeniu uwagi opinii publicznej w dniu kiedy RPA, partner Moskwy z BRICS, zgłosiła izraelskie ludobójstwo do MTS-u w Hadze. Jednak ostatecznie nie należy tego wykluczać. Osobiście jednak, posiłkując się moją teorią dotyczącą Przewodowa, wspierałbym tezę o winie ukraińskiej dużo bardziej niż tą o winie rosyjskiej, którą forsują media głównego nurtu, które od początku wojny, zamiast przekazywać prawdę, stają się pasami transmisyjnymi czy też pudłami rezonansowymi ukraińskiej propagandy.

W każdym razie obie rakiety, które wleciały w przestrzeń powietrzną Polski, dokonały tego dokładnie w dniu, w którym uwaga opinii publicznej na zachodzie, zgodnie z interesem sojuszników USA – Izraela i Ukrainy – powinna zostać rozproszona ze względu na zbrodnie na ludności cywilnej, które wiązano w tych dniach tak z reżimem kijowskim jak i władzami izraelskimi.

Durante wraz z Mileną Djourelową, inną badaczką z zakresu ekonomii, która pracuje obecnie dla Uniwersytetu w Chicago, napisał podobną pracę, lecz ta z kolei badała zależność pomiędzy podejmowaniem przez polityków kluczowych decyzji a koniecznością wytłumienia tych działań w mediach głównego nurtu. Praca pod tytułem „Uwaga mediów i strategiczne wyczucie czasu w polityce: Dowody z prezydenckich rozporządzeń wykonawczych w USA”, jak czytamy w jej wstępie, ma zbadać „czy politycy mają tendencję do wprowadzania niepopularnych

rozwiązań politycznych, gdy uwaga mediów i opinii publicznej jest rozproszona przez inne wydarzenia?”. Hiszpańsko-bułgarska para naukowców stara się odpowiedzieć na to pytanie w oparciu o amerykańskie rozporządzenia wykonawcze, które wprowadza prezydent Stanów Zjednoczonych. Już pierwszy fragment pracy daje nam rozwiązanie tej zagadki: otóż amerykańscy prezydenci mają tendencję do wprowadzania niepopularnych w społeczeństwie polityk w przeddzień ważnego wydarzenia, które może wytłumić w mediach głównego nurtu krytykę decyzji podejmowanych przez władzę.

„Znajdujemy solidne dowody na to, że rozporządzenia wykonawcze są częściej podpisywane w przeddzień dni, w których wiadomości są zdominowane przez inne ważne historie, które mogą wypierać relacje z zarządzeń wykonawczych. Zależność ta utrzymuje się tylko w okresach podzielonego rządu, kiedy jednostronne działania prezydenta są bardziej narażone na krytykę ze strony Kongresu” – zauważają naukowcy. Mowa więc o sytuacji, w której w Kongresie Stanów Zjednoczonych dominuje inna opcja niż ta z której wywodzi się głowa państwa amerykańskiego.

Dalej autorzy badania twierdzą, że działanie takie są celową strategią PR-ową administracji prezydenckiej: „Czas wydawania rozporządzeń wykonawczych wydaje się być związany z przewidywalnymi wiadomościami, ale nie z nieprzewidywalnymi, co sugeruje, że wynika to z celowej i wybiegającej w przyszłość strategii PR”.

Zacytujmy jeszcze jeden fragment ze wstępu pracy bułgarsko-hiszpańskiej pary naukowców: „Wyrafinowany polityk może mieć motywację do podejmowania niepopularnych działań w czasie, gdy media i opinia publiczna są rozproszone przez inne wiadomości, aby zminimalizować kontrolę publiczną nad jego działaniami”.

Europejscy badacze podają przykłady konkretnych niepopularnych według nich działań reżimów politycznych, zarówno zachodnich jak i też np. władz rosyjskich, które zostały podjęte w przeddzień lub w dniu ważnych wydarzeń, które odwracały uwagę

od tego co właśnie uchwałyły władze. I tak na przykład Donald Trump w dniu wystrzelenia przez Koreę Północną pocisków balistycznych oraz w przeddzień uderzenia na Teksas huraganu Harvey ułaskawił byłego szeryfa Joe Arpaio, który dokonywać miał zatrzymań na podstawie koloru skóry i który twierdził, że akt urodzenia Baracka Obamy był fałszywy. Tego samego dnia ogłosił także zakaz służby w amerykańskim wojsku tzw. osobom transpłciowym. Władimir Putin z kolei ogłosił niepopularne w jego kraju podniesienie wieku emerytalnego i wzrost podatków od wartości dodanej w dniu inauguracji piłkarskich Mistrzostw Świata 2018 roku, które odbyły się w jego kraju. Rząd Silvio Berlusconi ułaskawił setki polityków z zarzutami korupcyjnymi dokładnie w dniu, w którym Włosi wygrali półfinałowy mecz mundialu 1994, który odbywał się w USA i świętowali awans do finału zawodów.

Dlaczego jednak wspomnienie wyników badań co do zależności pomiędzy amerykańskimi rozporządzeniami wykonawczymi a ważnymi wydarzeniami, które mogą je wygłuszyć, jest warte wspomnienia? Przede wszystkim dlatego, iż kłopotliwa dla prezydenta Stanów Zjednoczonych polityka w przypadku szerokiego rozgłosu medialnego może zbijać mu oraz jego opcji politycznej poparcie wśród Amerykanów. Mamy więc do czynienia z sytuacją niezwykle podobną do ataku na Przewodów oraz zabłąkanej rakiety, która miała wpaść w polską przestrzeń publiczną kilka dni temu. Obie te sytuacje mogą zbijać poparcie dla wojen prowadzonych w interesie USA lub też w interesie jego najbliższych sojuszników. Szerokie rozpowszechnienie oskarżeń Izraela o ludobójstwo jak i oskarżeń ukraińskiego żołnierza o chęć zabijania włoskiej ludności cywilnej mogło nastawić opinie publiczną w krajach Zachodu przeciwko wojnom prowadzonym w interesie Kijowa i Tel Awiwu. Przykrycie tych wydarzeń rzekomymi rosyjskimi rakietami latającymi na Polskę, krajem NATO, odwraca uwagę od zbrodni izraelskich oraz potencjalnych aktów terroru Ukraińca.

Zarówno Izrael, jak i Ukraina, a także administracja

prezydencka w Waszyngtonie, aby prowadzić politykę zgodną z wyznaczonym przez nich kierunkiem, potrzebuje do tego społecznej legitymizacji na zachodzie. Działanie wbrew społeczeństwu zachodu czy też masowe mordowanie cywilów na Bliskim Wschodzie może delegitymizować działania tych reżimów.

Durante oraz Djourelouva zwracają jednak uwagę na jeden ważny czynnik: otóż owa polityka uchwalana za pomocą prezydenckich dekretów dotyczy jedynie sytuacji kiedy amerykański prezydent pochodzi z innej opcji niż ta, która dominuje wówczas w Kongresie. Jest to jednak w ogólnej analizie, którą przeprowadzam w tym artykule, wątek raczej poboczny, który nie ma większego znaczenia przy ustalaniu tego czy w związku z rakietami latającymi nad Polską mogliśmy mieć do czynienia z wykorzystaniem naszego kraju jako poligonu do rozgrywania wielkiej polityki i prób urabiania opinii publicznej na zachodzie po to, aby zyskać dalszą legitymizację do prowadzenia wojen na Ukrainie oraz w Palestynie.

W sekcji „Strategia empiryczna i wyniki” autorzy opracowania piszą: „Podsumowując, wyniki te sugerują wzorzec w czasie wydawania rozporządzeń wykonawczych, który jest zgodny z ukierunkowaniem na rozpraszające wydarzenia warte opublikowania. Co najważniejsze, a także zgodne z naszą hipotezą, dotyczy to tylko okresów podzielonego rządu. W świetle tego odkrycia, w dalszej części analizy ograniczymy się do okresów podzielonego rządu”.

A teraz fragment o tym co autorzy badania mówią o typach rozporządzeń wykonawczych, które szczególnie administracja amerykańska chce uchwalać, biorąc pod uwagę przy ich wprowadzaniu inne ważne wydarzenia, które mogą je przykryć w przestrzeni publicznej: „Stawiamy hipotezę, że motywacja do strategicznego określania czasu jest bardziej wyraźna w przypadku rozporządzeń wykonawczych, które są i) istotne politycznie, ii) ex ante bardziej prawdopodobne, że wywołają krytykę, oraz iii) ex ante bardziej prawdopodobne, że zostaną omówione w wiadomościach”.

Wspomniana hipoteza zostaje następnie przez badaczy potwierdzona: „Patrząc na różne wskaźniki zastępcze dla powyższych cech, znajdujemy wyniki zgodne z naszymi przewidywaniami. Jeśli chodzi o znaczenie polityczne, stwierdzamy, że związek z presją informacyjną jest napędzany przez nakazy dotyczące tematów innych niż operacje rządowe i nakazy o dużym znaczeniu (panele „a” i „b” na wykresie 7) – wzrost presji informacyjnej w następnym dniu o jedno odchylenie standardowe zwiększa prawdopodobieństwo takich nakazów odpowiednio o 13% i 18%. Prawdopodobieństwo wydania zarządzenia wykonawczego, które może wywołać krytykę – tj. na temat dużej różnicy zdań między prezydentem a Kongresem – wzrasta o 22% (panel c). Prawdopodobieństwo wydania rozporządzenia wartego opublikowania – takiego, o którym pisała agencja AP – wzrasta o 14% (panel d). Nie znajdujemy korelacji z presją informacyjną, gdy patrzymy na zarządzenia wykonawcze przeciwnych, mniej kontrowersyjnych typów”.

Jeżeli chodzi o sprawdzenie, czy istnieje związek pomiędzy wydarzeniami nieprzewidywalnymi, do których doszło nagle, a rozporządzeniami wykonawczymi, które przydałoby się wytłumaczyć, badacze stawiają sprawę jasno: „Nie znajdujemy jednak istotnego związku między wystąpieniem nieprzewidywalnego wydarzenia następnego dnia a podpisaniem rozporządzenia wykonawczego (kolumny 9-12). Co więcej, wykorzystując nieprzewidywalne wydarzenia następnego dnia jako instrument, nie znajdujemy dowodów na to, że odpowiadający im nieoczekiwany wzrost presji informacyjnej następnego dnia jest związany z podpisaniem zarządzenia (kolumny 5-8). W związku z tym zmienność presji informacyjnej generowanej przez nieprzewidywalne wiadomości nie wydaje się być tym, co napędza nasze wyniki”.

Autorzy pracy następnie po raz kolejny wykazują, że istnieje związek pomiędzy podpisaniem rozporządzenia wykonawczego jednego dnia, a ważnym wydarzeniem dnia następnego: „Wyniki omówione powyżej wskazują na istotny związek między

prawdopodobieństwem podpisania rozporządzenia wykonawczego a presją informacyjną następnego dnia, podczas gdy dowody na podobny związek z presją informacyjną tego samego dnia są słabsze”.

Na koniec zacytujmy wnioski autorów badania: „W tym artykule badamy, czy politycy podejmują strategiczne decyzje co do wdrażania polityk w tym samym czasie co inne ważne wydarzenia, aby zminimalizować szum medialny i publiczną kontrolę ich działań. [...] Pokazujemy, że zarządzenia wykonawcze są nieproporcjonalnie częściej podpisywane w przeddzień dni, w których cykl informacyjny jest zdominowany przez inne wydarzenia. Zależność ta utrzymuje się tylko w okresach podzielonego rządu – kiedy obecność wrogiego Kongresu zwiększa motywację prezydenta do ukrywania kontrowersyjnych jednostronnych działań – i tylko w przypadku kategorii rozporządzeń, które mogą pojawić się w wiadomościach i wywołać krytykę. Co więcej, podpisywanie zarządzenia wykonawczego ma tendencję do zbiegania się z przewidywalnymi wiadomościami, ale nie z zaskakującymi, i wydaje się być zaplanowane w czasie, aby zminimalizować zasięg [rozprzestrzenienia] rozporządzenia następnego dnia, który, jak dokumentujemy, jest generalnie mniej korzystny dla prezydenta. Dowody te są zgodne z przyszłościową strategią PR mającą na celu zminimalizowanie negatywnego rozgłosu poprzez odwrócenie uwagi i sugerują, że nawet mając wolną prasę, strategiczne zachowanie polityków może ograniczyć publiczną kontrolę polityki rządu i odpowiedzialności politycznej”.

Djourelouva i Durante wykazali w swojej pracy, że amerykański prezydent ma skłonności do podpisywania niepopularnych w społeczeństwie rozporządzeń wykonawczych (Executive Order) w przeddzień ważnego wydarzenia, o którego zaistnieniu wiedział z wyprzedzeniem. Dzieje się tak tylko wtedy kiedy prezydent i Kongres wywodzą się z innej opcji politycznej, a amerykański przywódca chce ukryć przed krytyką Kongresu podejmowane przez siebie decyzje, które mogą budzić sprzeciw opcji przeciwnej.

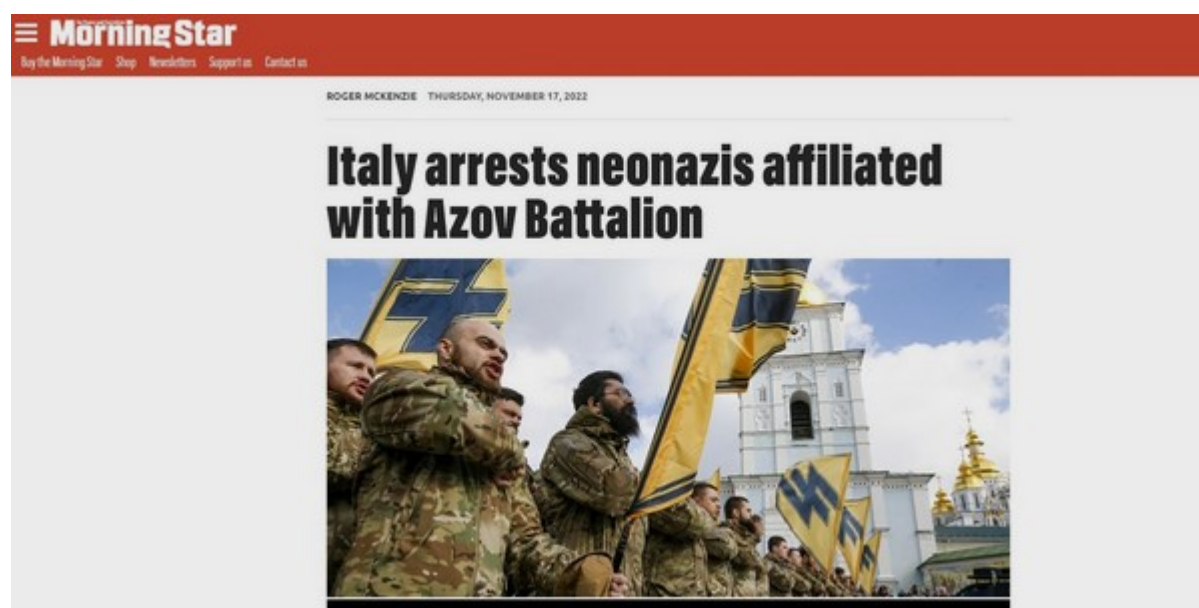
Durante wykazał więc w dwóch pracach naukowych, że zarówno przywództwo polityczne jak i wojskowe, w przypadku tego pierwszego Stanów Zjednoczonych, w przypadku drugiego Izraela, ma skłonność do podejmowania niepopularnych decyzji, które mogą zagrozić wizerunkowi ich kraju, mniej więcej w czasie kiedy ma dojść do ważnego wydarzenia, które w mediach głównego nurtu może przysłonić podejmowane przez przywództwo decyzje co do działania militarnego (Izrael) czy też wprowadzenia rozporządzenia wykonawczego (USA).

Zamach bombowy na Vulcano Buono w Neapolu



Według włoskich mediów Zakon Hagal – L'Ordine di Hagal – był neonazistowską organizacją z Marigliano w pobliżu Neapolu, która szerzyła idee rasowej supremacji oraz negacjonizmu tzw. holokaustu. Jak się więc wydaje, z takimi poglądami grupa ta po jej rozbiciu powinna trafić na czołówki mediów głównego, lewicowo-liberalnego nurtu na całym świecie. Tym bardziej że we Włoszech już wówczas rządziła Giorgia Meloni, która w tego typu środkach przekazu łączona była z ideologią faszystowską czy też nawet zarzucano jej restytucję faszyzmu. A więc była to dobra okazja do uderzenia w jej rząd i do powiązania jej z terrorystami.

Tak się jednak nie stało. O ataku wspomnieli tylko tak mało znane szerokiej opinii publicznej lewicowe media w Europie Zachodniej i USA jak „The Grayzone”, „Vice”, „Morning Star” czy też „In Defense of Marxism”. Żadne z lewicowo-liberalnych mediów głównego nurtu na zachodzie o tym nie wspomniały, pomimo iż media włoskie, od lewicowych po prawicowe, o tym informowały.



Zamachowcem, który sugerował gotowość dokonania aktu terroru, polegającego na podłożeniu bomby pod perłę włoskiej architektury, galerię handlową Vulcano Buono w Neapolu, był Anton Radomsky. Radomsky nie został wówczas 15 listopada 2022 roku aresztowany – uciekł na Ukrainę w marcu tego samego roku, tuż po tym jak w jego kraju wybuchła wojna.

Terroryzm i chęć wysadzenia w powietrze popularnego wśród średnich i wyższych klas społecznych Neapolu i całych Włoch centrum handlowego to nie jedyne zarzuty, jakie ciążyły wówczas na Ukraińcu. Wedle doniesień miał on także odpowiadać za szkolenia wojskowe (prawdopodobnie na Ukrainie u boku organizacji neonazistowskich), a także za rekrutację.

Podczas przeszukania lokalów związanych z tą organizacją zabezpieczono broń białą, książki o Hitlerze i Mussolinim oraz ideologii dominacji białego człowieka oraz flagi i zdjęcia z

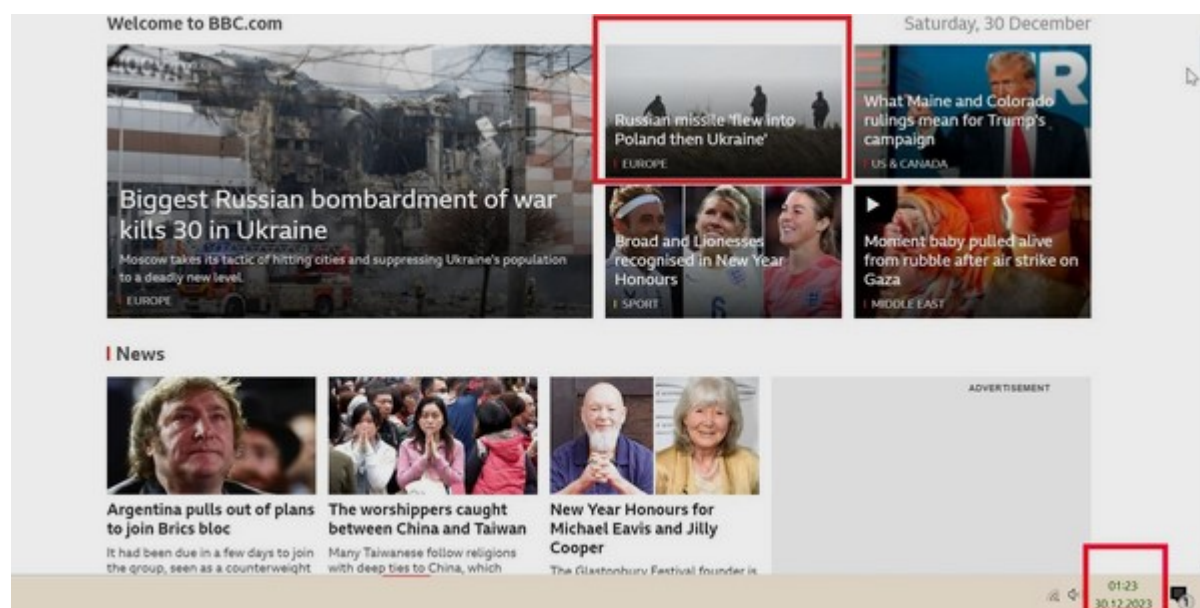
symboliką nacjonalistyczną. Grupę rozpracowywał przez wiele lat włoski kontrwywiad oraz tamtejsza policja.

Organizacja Zakon Hagal była związana z Batalionem Azow, Prawym Sektorem oraz Centurią, ukraińską organizacją neonazistowską. Powiązania prawdopodobnie służyły rekrutacji Włochów do ukraińskich struktur militarnych i paramilitarnych oraz do organizowania szkoleń na terytorium Ukrainy. Członkowie zakonu przechwalali się, że przekonali włoskich faszystów do wsparcia Ukrainy w konfrontacji z Rosjanami. Wiosną i jesienią 2021 roku doszło do pierwszych 30 przeszukań lokalów związanych z organizacją. Do kolejnych 26 przeszukań dochodzi w roku 2022. Ujawniono ponadto, że grupa komunikowała się poprzez kanał na „Telegramie” o nazwie „Protokół 4”, który służył także do szerzenia idei nazistowskich i negacjonistycznych co do zjawiska tzw. holokaustu.

Pomimo tego lewicowo-liberalne media i inne media głównego nurtu – od CNN, przez BBC, „Guardiana”, „New York Timesa”, „Washington Post” aż po Deutsche Welle, France 24 czy też „The Independent”, wówczas 15 czy też 16 listopada 2022 roku nie miały zamiaru podjąć się tematu tej organizacji i planowanych przez jej członków zamachów terrorystycznych na cele policyjne i cywilne we Włoszech. Gdyby dowolna grupa neonazistowska chciała zabijać cywilów poprzez podłożenie w kraju NATO bomby w miejscu publicznym, to śmiem twierdzić, że przy każdej tego typu sensacji media lewicowo-liberalne nie miałyby żadnych wątpliwości ani zahamowań, aby takie wydarzenie rozgłosić. W tym wypadku jednak, jak miemam, udział w tym akcie Ukraińca a konkretnie ukraińskiego żołnierza o neonazistowskich poglądach spowodował, wraz z wojną toczoną na Ukrainie, że afery ta nie wypłynęła na szerokie wody medialne. A rakietą, która uderzyła w Przewodów dała mediom zachodnim pożywkę na wiele godzin czy też nawet dni, co odwróciło uwagę od Włoch i od tego, że kilkadziesiąt włoskich mediów szeroko informowało tamtejszą opinię publiczną o niedoszłych atakach terrorystycznych w tym kraju.

Izrael oskarżony przez RPA o ludobójstwo

29 grudnia 2023 roku kiedy to rzekoma rosyjska rakietą miała wlecieć w polską przestrzeń powietrzną i przebywać w niej 3 minuty, również doszło do istotnego wydarzenia, które zostało incydentem z Polski przykryte. A mianowicie Republika Południowej Afryki wniosła oskarżenie przeciwko państwu Izrael o ludobójstwo do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. W mediach głównego nurtu co prawda zaistniały oba wydarzenia, jednak rakietą latająca nad Polską wyraźnie zepchnęła oskarżenie Izraela na dalszy plan. Sprawa rzekomej rosyjskiej rakiety stała się tematem dnia m.in. na CNN podczas gdy oskarżenie państwa żydowskiego o ludobójstwo zostało zmarginalizowane i ustawione w 2 czy też nawet 3 rzędzie pod względem ważności.



Niektóre media, jak np. BBC, w ogóle na swojej pierwszej stronie o tym nie poinformowały jednocześnie, informując o rosyjskiej rakiecie, która co prawda nie stała się w brytyjskim medium tematem dnia tak jak w CNN jednak i tak ta kwestia zajęła wysoką pod względem ważności pozycję.

Podsumowanie

Nasuwa się oczywiście pytanie: czy rzeczywiście rakiety latające nad Polską i nawet zabijające polskich obywateli były rozpraszaczami uwagi światowej opinii publicznej, odwracającymi tąże uwagę od zbrodni czy też potencjalnych zbrodni na cywilach reżimu w Tel Awiwie oraz pewnych elementów sił zbrojnych władz w Kijowie. Bez twardych dokumentów i innych dowodów potwierdzających tą hipotezę trudno z całą pewnością stwierdzić, że tak właśnie było. W swoim tekście starałem się przedstawić dość silne argumenty, które mogą nas przybliżyć do ostatecznego osądu.

Niewątpliwie europejscy naukowcy z Hiszpanii, Rosji (Francji) i Bułgarii w swoich nowatorskich pracach badawczych dali nam mocne sugestie, abyśmy mogli sądzić, że rządy krajów zachodu mogą działać w oparciu o czynnik medialny, tj. mogą dokonywać ataków wojskowych czy też wprowadzać niepopularne, kontrowersyjne polityki w czasie kiedy inne ważne wydarzenia rozpraszają uwagę opinii publicznej, aby osłabić krytykę własnego kraju i własnego postępowania i ukryć, jak w przypadku Izraela, fakt, że działania militarne tego państwa przynoszą ofiary wśród ludności cywilnej.

W trakcie wojny rosyjsko-ukraińskiej tylko raz wyszło na jaw, że ukraiński żołnierz planował dokonać aktu terroru przeciwko cywilom jednego z krajów szeroko pojętego zachodu. Ujawniono to właśnie 15 listopada 2022 roku, w dniu uderzenia rakiet na Przewodów.



W trakcie wojny Izraela z Hamasem tylko jeden kraj oskarżył przed międzynarodowym trybunałem Tel Awiw o zbrodnie ludobójstwa. Odbyło się to 29 grudnia 2023, dokładnie w dniu kiedy rzekoma rosyjska rakietą miała wlecieć w polską przestrzeń powietrzną. Czy rzeczywiście incydenty te są powiązane ze zbrodniami, czy też potencjalnymi zbrodniami reżimu syjonistycznego oraz żołnierza sił zbrojnych Ukrainy? Ponieważ nie posiadam co do tego 100% pewności, ocenę końcową pozostawiam czytelnikom.

Autorstwo: Terminator 2019

Zdjęcia: zrzuty ekranu autora, [Ra Boe](#) (CC BY-SA 3.0), [Kruczyak](#) (CC BY 3.0)

Źródło: WolneMedia.net

Najważniejsza źródłografia

1. Djourelouva M., Durante R., „Media Attention and Strategic Timing in Politics: Evidence from U.S. Presidential Executive Orders”, 2019.

2. Durante R., Żurawska J., „Attack When the World Is Not Watching? U.S. News and the Israeli-Palestinian Conflict”, 2015.

3. Parafianowicz Z., „Polska na wojnie”, 2023.

4.

<https://www.bankier.pl/wiadomosc/RPA-zlozylo-skarge-na-Izrael-do-Miedzynarodowego-Trybunalu-Sprawiedliwosci-8671469.html>

5.

<https://www.declassifieduk.org/uk-commanders-in-ukraine-met-neo-nazi-linked-national-guard-to-deepen-military-cooperation/>

6.

<https://www.icj-cij.org/sites/default/files/case-related/192/192-20231228-app-01-00-en.pdf>

7.

<https://www.agi.it/cronaca/news/2022-11-15/terrorismo-associazione-neonazista-quattro-arresti-campania-18834751/>

8.

<https://www.agi.it/cronaca/news/2022-11-15/terrorismo-ordine-hagal-indagati-neonazismo-18838123/>

9.

<https://www.vice.com/en/article/4axpeq/italy-neo-nazis-order-of-hagal>

10.

https://www.ansa.it/english/news/general_news/2022/11/15/four-neo-nazis-arrested-by-anti-terror-cops_6ddcaf4b-d451-4254-8891-6e64b2b96241.html

11.

<https://thegrayzone.com/2022/11/15/blowback-italian-azov-tied-nazi-terror/>

12.

<https://www.ispionline.it/en/publication/far-right-extremism-and-anti-vaccine-conspiracy-case-italy-32078>

13.

<https://morningstaronline.co.uk/article/b/italy-arrests-neonazis-affiliated-with-azov-battalion>

14.

<https://www.osservatorioantisemitismo.it/articoli/ordine-di-hagal-organizzazione-di-estrema-destra/>

15.

<https://legaartis.pl/blog/2022/11/19/repubblica-ukrainiec-objety-sledztwem-we-wloszech-w-sprawie-grupy-neonazistowskiej/>

16.

<https://www.marxist.com/italy-neo-nazi-terror-cell-linked-to-western-backed-ukraine-battalion.htm>

17.

<https://socialistrevolution.org/italy-neo-nazi-terror-cell-linked-to-ukraines-azov-battalion/>

18.

<https://lespresso.it/c/attualita/2022/11/27/lordine-di-hagal-i-neonazisti-no-vax-votati-al-martirio/12958>

19.

<https://www.napolitoday.it/cronaca/neonazisti-arresti-ordine-hagal.html><https://www.napolitoday.it/cronaca/neonazisti-arresti-ordine-hagal.html>

20.

https://www.ilmessaggero.it/italia/ordine_di_hagal_sequestri_a_rmi_simboli_nazisti_addestramento_militare_napoli_caserta_avel_lino_siena_roma_torino_ragusa_lecce_ferrara-6267668.html

21.

<https://www.ilriformista.it/blitz-contro-lordine-di-hagal-scoperta-la-rete-neonazista-in-campania-volevano-attaccare-carabinieri-e-un-centro-commerciale-329684/>

22.

<https://www.ilfattoquotidiano.it/2022/11/15/terrorismo-blitz-c>

[ontro-la-rete-neonazista-ordine-di-hagal-4-arresti-in-campania-avevano-contatti-con-il-battaglione-azov/6873462/](#)

23.

[https://www.lastampa.it/cronaca/2022/11/15/news/operazione_ant_terrorismo_scoperta_rete_neonazista_4_arresti_a_napoli_caserta_e_avellino-12240723/](#)

24.

[https://www.rainews.it/articoli/2022/11/napoli-4-arresti-per-terrorismo-pronti-ad-azioni-violente-matrice-neonazista-e-negazionista-2b555e03-8ac4-431a-a5a6-eef3f2e3fd41.html](#)

25.

[https://tg24.sky.it/napoli/2022/11/15/terrorismo-neonazisti-arresti-oggi](#)

26.

[https://lespresso.it/c/attualita/2022/11/15/sgominata-cellula-di-terroristi-neonazisti-in-campania/12937](#)

27.

[https://www.vesuviolive.it/ultime-notizie/446708-cellula-neonazista-napoli-attentati/](#)